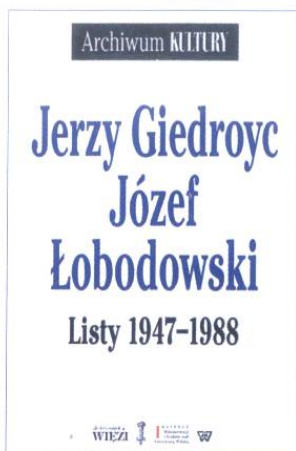


WYDARZENIA DOSTATECZNIE KULTURALNE



■ Jego esej *Przeciw upiorom przeszłości* wszedł do historii polskiej myśli politycznej z przynajmniej dwóch powodów: był zasadniczą krytyką myślenia endeckiego oraz wielkim wołaniem o ułożenie stosunków z Ukraińcami. Apelował z poetyckim patosem: „Dzieli nas morze krwi i wieki zacieklej walki. Ale czy nic nas nie łączy? Czyż nie ma w przeszłości i takich wydarzeń, takich zjawisk, o które mógłby się zahaczyć wątył bluszcz przyszłej

przyjaźni i z czasem, w przychylniejszych warunkach rozrósć się w potężne drzewo?”. Ale równocześnie trzeźwo analizował polityczne i cywilizacyjne interesy obu narodów – oraz zakusy Rosji. O wadze tekstu świadczyło to, że paryska „Kultura”, w której się wiosną 1952 roku ukazał, opatrzyła go notą, że „tekst wyraża poglądy redakcji”.

Jerzy Łobodowski współpracował z Jerzym Giedroyciem od pierwszego numeru pisma – aż do śmierci w 1988 roku. Drukował w „Kulturze” wiersze, tłumaczenia (między innymi literatury ukraińskiej i rosyjskiej, ale i... poezji afrykańskiej), publicystykę. Równocześnie przez lata pracował w sekcji polskiej Radia Madryt, zapomnianej dziś, a przecież w czasach komunizmu też łamiącej PRL-owską cenzurę głosem wolnej Polski.

Korespondencja między Redaktorem i cennym przezeń autorem tyczy więc nie tylko polityki, ale literatury właśnie, realiów powojennej emigracji polskiej oraz oczywiście sytuacji w kraju. Dziś oczywiście najcenniejsze są ich refleksje na polsko-ukraińskie (z Rosją w tle) tematy.

kb

Jerzy Giedroyc, Józef Łobodowski. Listy 1947-1988, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2022.